

Strzelczyk, Jerzy

"Der Deutsche Orden am Mittelmeer ",
Kurt Forstreuter, Quellen und Studien
zur Geschichte des Deutschen Ordens,
hrsg. von Klemens Weiser O. T. unter
der Patronanz des Deutschen Ordens t.
II, Bonn 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 60/3, 595-598

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kurt Forstreuter, *Der Deutsche Orden am Mittelmeer, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens* herausgegeben von P. Dr. Klemens Wieser O. T. unter der Patronanz des Deutschen Ordens t. II, Verlag Wissenschaftliches Archiv, Bonn 1967, s. 286.

Ze wszystkich średniowiecznych zakonów rycerskich Krzyżacy najdalej odeszli od założeń i celów, do jakich byli powołani. Wiek XIII, a zwłaszcza rządy wielkiego mistrza Hermana von Salza, zadecydowały o całkowitej zmianie orientacji i o dalszych losach zakonu. Tworzenie i obrona państwa krzyżackiego w Prusach to — po epizodzie węgierskim — główny odtąd nurt działalności zakonu, to jego zasadniczy — nie wchodzimy tu w oceny — udział w historii europejskiej. Państwo krzyżackie w Prusach nie wyczerpuje jednak problematyki dziejów zakonu. I choć materialne znaczenie pozapruskich posiadłości i agend zakonu ogólnie rzecz biorąc mało, to jednak zbyt mało dotąd wiedzieliśmy o tej peryferii zakonnej, która dawniej była jego głównym i jedynym terenem działania.

Pozostawiając na uboczu jako tako zbadane posiadłości zakonu w Niemczech i w Austrii, czy dopiero ostatnio wciągnięte w obręb dokładniejszych badań, jak np. komtura szwedzka, zajął się Forstreuter wyłącznie omówieniem posiadłości w krajach śródziemnomorskich oraz niektórymi ogólnymi problemami dziejów zakonu. Do tych ostatnich należą wczesne dzieje zakonu, który aż do upadku ostatniego bastionu krzyżowców w Ziemi Świętej — Akkonu (1291) — brał, aczkolwiek w niewielkim i stale malejącym zakresie, udział w ogólnoeuropejskim wysiłku obrony resztek Królestwa Jerozolimskiego. Autor szuka odpowiedzi na trzy pytania: kiedy i w jaki sposób powstała dana posiadłość zakonna, jakie posiadała znaczenie dla ogólnej historii zakonu oraz kiedy i dlaczego została przez zakon utracona.

Nie należy lekceważyć rozproszonych posiadłości zakonnych w krajach śródziemnomorskich — twierdzi Forstreuter. Nie należy rozpatrywać dziejów instytucji zakonnej, jaką koniec końców byli Krzyżacy, z punktu widzenia założenia państwa prusko-inflanckiego. Należy wychodzić od genezy instytucji, od zbadania wczesnych stadiów jej rozwoju, od porównania z instytucjami analogicznymi (inne zakony rycerskie), którym nie przypadła w udziale rola państwowotwórcza. Transplantacja zakonu do Europy była przedsięwzięciem koniecznym, uwarunkowanym stosunkiem sił na Bliskim Wschodzie, który zmieniał się tragicznie dla strony zachodniej. Mimo tej obiektywnej przyczyny nie brak było i w samym zakonie opozycji wobec procesu stopniowego przemieszczania się punktu ciężkości do Europy — najpierw do Wenecji, a po roku 1309 do Malborka. Wyrażano nieraz opinię i Forstreuter zdaje się do niej przychylić, że los templariuszy ułatwił zwolennikom orientacji pruskiej zwycięstwo nad wewnątrzzakonną opozycją konsrwatystów, niechętnie ruszających na odległe pogranicze polsko-litewskie.

Nie wszystkie jednak posiadłości nad Morzem Śródziemnym mogły, nawet teoretycznie, pretendować do roli placówek krucjatowych. Na dobrą sprawę jedynie w Hiszpanii i Grecji Krzyżacy musieli walczyć z „niewiernymi”. Posiadłości włoskie i prowansalskie leżały na spokojnym zapleczu; one właśnie stanowiły do czasu główną podstawę materialnej egzystencji zakonu. Przetrwały też najdłużej, w Rzymie np. aż do 1809 r. Zasadniczy trzon posiadłości zakonu na tych terenach powstał w XIII wieku; w wieku XIV, kiedy to najpomyślniej rozwija się ekspansja zakonu nad Bałtykiem, posiadłości nad Morzem Śródziemnym weszły w okres stagnacji i upadku; wiek XV jest wiekiem kruszenia się zakonu, tak w Prusach, jak w Europie południowej.

W rozdziale II, „Jerozolima i Akkon”, Forstreuter zajął się początkami zakonu, wypowiadając się za teorią podwójnej jego fundacji — raz jako zakonu szpi-

talnego przed r. 1143, a powtórnie w latach 1190/91 jako zakonu rycerskiego. Znakomita analiza nielicznych i nieraz podejrzanych dokumentów oraz źródeł narracyjnych pozwoliła autorowi krytycznie naświetlić ten okres w dziejach zakonu, jego stosunki z joannitami oraz udział w obronie resztek Ziemi Świętej. Zagadnieniom dyplomatycznym związanym ze stosunkiem Zakonu Niemieckiego do joannitów poświęcony jest też rozdział III. Rozdziały od IV do XVI omawiają poszczególne terytoria, na których Krzyżacy mieli swe posiadłości, i zawierają podstawowe zrab materiałowy pracy. Znalazły się tu w kolejności: Palestyna i Syria (osobne rozdziały dotyczą głównego zamku Krzyżaków na Bliskim Wschodzie — Montfort na pń.-wsch. od Akkonu, oraz losów zakonu podczas oblężenia i po upadku Akkonu), Cypr, Armenia (po rozdziale o Armenii omówił Forstreuter późniejsze związki zakonu z krajami wschodu), Grecja, Hiszpania, Prowansja, Sycylia, Apulia, Lombardia, Rzym i Włochy środkowe. Rozdziały te przynoszą dużo materiału zupełnie dotąd nieznanego i w dziejach historiografii zakonnej zajmują zasłużone wysokie miejsce. Kwerenda objęła nie tylko materiał publikowany i archiwa zakonne (Getynga — dawne archiwum królewskie, Wiedeń — centralne archiwum zakonu), ale również i przede wszystkim wiele archiwów prowincjonalnych francuskich, włoskich i hiszpańskich, a także niemal nieznaną szerszym kręgom lokalne publikacje, przynoszące niekiedy ważny materiał. Mimo wszystko, obraz rozwoju danej grupy posiadłości zakonnych wypadł nierzadko blade i wyrwykowo; wynika to przede wszystkim z niedostatku źródeł, ale częściowo również z kwestionariusza badawczego autora, który zupełnie nie zajął się ekonomicznymi aspektami polityki zakonu i kwestią powiązań poszczególnych posiadłości z obszarami sąsiednimi w ramach regionów gospodarczych. Forstreuter pilnie śledzi natomiast polityczne koleje zdobyczy i niepowodzeń krzyżackich; w tym zakresie recenzowana książka przynosi rzeczywiście masę ustaleń, których znaczenie wykracza poza historię Zakonu Niemieckiego.

Na szczególną uwagę historyka dziejów powszechnych zasługują końcowe rozdziały książki Forstreutera, o charakterze wyraźnie syntetycznym. Rozdział XVII „Zagadnienie centrali zakonu. Z Jerozolimy do Malborka”, stanowi częściowe powtórzenie dawniejszego artykułu¹. Jerozolima długo była „idealnym centrum” zakonu, podobnie jak templariuszy i joannitów. Już Akkon był tylko „etapem emigracji” spowodowanym utratą Jerozolimy na rzecz muzułmanów. I choć wkrótce po roku 1230 punkt ciężkości zakonu przeniósł się nad Bałtyk, w rozumieniu współczesnych (w tym także najwyższych zwierzchników chrześcijaństwa) rzeczywisty ośrodek znajdował się niezmiennie w Palestynie. W okresie gdy forpoczty zakonu sadowiły się nad Wisłą, energiczny Herman von Salza zdobywa dla zakonu posiadłości w Niemczech, Italii, na Sycylii i na Peloponezie. Przyszły kształt zakonu nie był jeszcze uformowany. Sam Herman von Salza nigdy nie widział swego nadwiślańskiego tworu; gdy Herman Balk przybywał nad Wisłę, wielki mistrz bawił w Hiszpanii!

Sytuacja musiała się zmienić w roku 1291, gdy część braci zakonnych z mistrzem niemieckim, a wkrótce wielkim mistrzem, Konradem von Feuchtwangen, w niewyjaśnionych do końca okolicznościach odplynęła z oblężonego Akkonu do Wenecji. Zakon stracił ostatnie oparcie w Ziemi Świętej. Wenecja mogła być z wielu względów tylko prowizoryczną centralą zakonu powołanego do walki z niewiernymi (templariusze i joannici wybrali sobie, jak wiadomo, Cypr). O sile opozycji „antypruskiej” w łonie zakonu świadczą statuty zakonne z roku 1297, przyjęte przy okazji wyboru Gotfryda von Hohenlohe na stanowisko wielkiego mi-

¹ Por. K. Forstreuter, *Das Hauptstadtproblem des Deutschen Ordens*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” t. V, 1956, s. 131—144.

strza. Zgodnie z tymi postanowieniami, jeżeli wielki mistrz, mimo trzykrotnego wezwania ze strony kapituły, nie przybędzie do siedziby macierzystej zakonu (tzn. do Wenecji), traci swój urząd. W ówczesnych statutach problem trybu odwiedzania poszczególnych części zakonu przez wielkiego mistrza zajmuje sporo miejsca; wiadać był pałacy. Dawniej wielki mistrz, by udać się „za morze” musiał uzyskać zezwolenie kapituły; teraz zezwolenie to jest potrzebne także w celu odbycia podróży „za góry”. Forstreuter dostrzega pod koniec XIII w. zwyczajstwo konserwatywnego, „ultramontańskiego” nurtu w zakonie. W tym kontekście należy rozpatrywać list braci pruskich z zastępcą pruskiego mistrza krajowego, Konradem Sackiem na czele do wielkiego mistrza z roku 1299, gdzie czyni mu się zarzuty, że nie poświęca należytej uwagi braciom pruskim znajdującym się jakoby w krytycznym położeniu. Ponieważ faktyczna sytuacja polityczna i militarna Krzyżaków w Prusach nie usprawiedliwia w owym czasie tego dramatycznego apelu, Forstreuter skłonny jest rozpatrywać go jako manewr mający na celu podważenie wpływów „konserwatystów” w naczelnych władzach zakonu. Wydarzenia na obradach kapituły generalnej w Elblągu (1303) i abdykację Gotfryda von Hohenlohe autor traktuje jako przejawy konfliktu wewnętrznego w zakonie. Zwolennicy orientacji pruskiej mieli za sobą nie tylko argumenty natury czysto doczasnej, materialnej, ale i zasadniczej wagi argument ideologiczny: w walce z pogąńskimi Prusami i Litwinami oraz schizmatyczną Rusią zakon mógłby powrócić do roli, do jakiej został stworzony — do walki o wiarę, o co trudno było w Wenecji. Do Zygryda von Feuchtwangen należy zasługa przeforsowania tego punktu widzenia. Forstreuter sądzi nawet, że translokacja z września 1309 r. nie przez wszystkich w zakonie była uważana za decyzję ostateczną. Taką jednak była ona w istocie i „epizod trewirski”, gdy w r. 1317 wielki mistrz Karol z Trewiru przeniósł tam swoją siedzibę, pozostał bez znaczenia. W końcu 1318 r. Karol odwiedził papieża w Awinionie; Forstreuter podkreśla, że była to ostatnia wizyta wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego u papieża w średniowieczu. Realnym wynikiem spotkania było wyznaczenie przez papieża „konserwatorów”, czyli opiekunów zakonu, którymi zostali mianowani arcybiskupi i biskupi diecezji, na których terenie Krzyżacy mieli swe posiadłości. W Prusach i Inflantach konserwatorów nie wyznaczono, tam „zakon sam mógł się bronić”.

Rozdział XVIII nosi tytuł „Z historii zarządzania zakonem i historii personalnej”. Do pierwszego z tych zagadnień odnosi się szkic o miejscu posiadłości śródziemnomorskich w ramach ustroju zakonu. Autor wykazuje stosunkowy prymitywizm zarządu tymi odległymi prowincjami, przejawiający się choćby w braku organicznego powiązania pomiędzy poszczególnymi balliwatami. Okazjonalne łączenie kilku balliwatów, jakie obserwuje się niekiedy w późniejszym średniowieczu, było procesem czysto akumulatoryjnym, u którego podstaw leżały zwykle interesy osobiste dygnitarzy zakonnych. Drugiej sprawy w tym rozdziale dotyczy szkic o postaci hipotetycznego wielkiego mistrza Wilhelma von Urenbach. Autor przychyliła się do uznania tej postaci za historyczną, dowodząc możliwości schizmy w zakonie po śmierci Henryka von Hohenlohe (1249). Tu również należy zaliczyć trzy podrozdziały zawierające uzupełnienia i uściślenia pocztów niektórych kategorii dostojników zakonnych oraz dane dotyczące liczebności domów zakonnych w latach 1435—1440.

Rozdział XIX omawia zagadnienie przyjmowania cudzoziemców do zakonu. Oto jego konkluzja: „Zakon Niemiecki w obcych krajach obstawał przy swoim języku i tworzył ośrodki gmin niemieckich; nie izolował się jednak, lecz przystosowywał do warunków i gdy to okazywało się celowe — przyjmował cudzoziem-

ców do swojego grona". Podobny pogląd reprezentuje E. Maschke²; są one zgodne z ogólną linią niemieckiej historiografii, akcentującej silnie i zwykle przesadnie kulturotwórcze znaczenie Krzyżaków. Wielu konkretnych argumentów za tą tezą Forstreuter jednak nie przytoczył; podobnie Maschke raczej zbyt zawierzył statutom, kiedy od aktu normatywnego (nie wolnego od koniecznej religijnej frazeologii) do praktyki życia droga mogła być jeszcze daleka. W rozdziale XX zajął się autor nie mniej ciekawym zagadnieniem recepcji reguły zakonnej Krzyżaków przez pozaniemieckich szpitalników. Chodzi o przypadek Szpitala św. Tomasza z Canterbury założonego w 1191 r. w Akkonie przez Ryszarda Lwie Serce oraz o Zakon Świętego Ducha w Montpellier, który w XIV wieku przejął czasowo regułę krzyżacką.

Rozdział XXI nosi tytuł „Wechselspiel zwischen Mittelmeer und Ostsee” i zawiera krótkie omówienie utopijnych, a niejednokrotnie, zwłaszcza w XV i XVI wieku, wysuwanych projektów przywrócenia zakonowi pierwotnego misyjnego charakteru przez przesunięcie go z Prus i Inflant na pogranicze tureckie (Podole, Krym, Cypr, Dalmacja, wyspa Tenedos). Forstreuter skrzętnie łączy wszelkie dowody na to, iż Krzyżacy istotnie brali udział w obronie chrześcijaństwa przed półksiężycem (udział wielkiego mistrza Hansa von Tiefen w wyprawie mołdawskiej Jana Olbrachta w 1497 r., podczas której wielki mistrz zmarł). Rozumiemy niechętny stosunek samych Krzyżaków do tego rodzaju projektów; w wywodach Forstreutera dopatrujemy się — zdziwieni — wyraźnej nuty solidarności z podupadłym zakonem. Wszyscy zawinili wobec zakonu: stany pruskie, Polska, władcy europejscy, którzy miast pomóc zakonowi rzucili się natychmiast i ograbili ranego lwa z jego oddalonych posiadłości, nawet papież... Sam zakon zaś, jak zdaje się wynikać z wywodów Forstreutera, zawinił głównie tym... że nie rozumiał i hamował naturalne dążenia stanów w swym państwie.

Książka Forstreutera jest odkrywczą w swojej części zasadniczej, traktującej o władztwie zakonnym w krajach nad Morzem Śródziemnym. Z tego tytułu wejdzie ona na trwałe do dorobku nauki historycznej. Natomiast te jej fragmenty, które dotyczą ogólnej polityki zakonu, a zwłaszcza jej bałtyckiego aspektu, cierpią na wadę, na którą już nieraz nasza historiografia zmuszona była zwracać uwagę. Mimo doskonałości aparatu naukowego i wyraźnego stonowania sformułowań, praca Forstreutera napisana jest z tendencją bezkrytycznie prokrzyżacką. Jedynie dziś użyteczna naukowo zasada: *audiatur et altera pars*, nadal nie obowiązuje jak widać nauki niemieckiej. Z jednym nieistotnym wyjątkiem Forstreuter nie cytuje żadnych prac autorów polskich, czy radzieckich. Szkoda, bo recenzowana książka przy większej dozie obiektywizmu mogła być pod każdym względem wzorowa.

Autor wyposażył swe dzieło w cenny aneks zawierający obszerne rejestry dokumentów i innych źródeł ilustrujących poszczególne rozdziały i zagadnienia (niekiedy zaś cytuje dokumenty *in extenso*), zaczerpnięte tak z materiału archiwalnego, jak i z mało znanych i niedostępnych w praktyce edycji. Książkę uzupełniają i zdobią fotografie ważniejszych obiektów i zabytków architektury krzyżackiej, o których mowa w tekście. Poza tym w książce jest wykaz skrótów oraz indeks. Brak ogólnego wykazu literatury oraz — co stanowi ogromne przeoczenie wydawcy — mapy czy map. Ich brak utrudnia znacznie percepcję książki Forstreutera.

Jerzy Strzelczyk

² E. Maschke, *Die inneren Wandlungen des Deutschen Ritterordens, [w:] Geschichte und Gegenwartsbewusstsein, Festschrift H. Rothfels, 1963.*